

Niespodzianki w Brennej nie było. Trzy punkty jadą do Kończyc Małych

Data publikacji: 14.08.2024 22:39

W spotkaniu Beskidu Brenna z LKS-em Kończyce Małe, które zainaugurowało drugą kolejkę skoczowskiej A klasy, długo zapowiadało się, że bramek nie zobaczymy. Niemoc strzelecką udało się zakończyć tuż przed przerwą, a ostatecznie z trzema punktami do domu wracają goście.

LKS Kończyce Małe pewnie pokonał Beskid Brenna 3:1 w meczu drugiej kolejki skoczowskiej A klasy. Fot. kr/ox.pl

W spotkaniu Beskidu Brenna z LKS-em Kończyce Małe, które zainaugurowało drugą kolejkę skoczowskiej A klasy, długo zapowiadało się, że bramek nie zobaczymy. Niemoc strzelecką udało się zakończyć tuż przed przerwą, a ostatecznie z trzema punktami do domu wracają goście.

Zdecydowana większość pierwszej połowy upłynęła pod znakiem nieskuteczności obu zespołów. Dużo groźniej było jednak pod bramką Beskidu, jednak w bramce bez zarzutu spisywał się Mateusz Taras. Musiał jednak w końcu skapitulować - tuż przed przerwą po rzucie różnym precyzyjną główką popisał się **Rafał Ganiek** i było 0:1 dla gości.

Co oczywiste, spotkanie w drugiej połowie mocno się ożywiło i to nie tylko na boisku, ale i trybunach. Ekipę z popularnego "Estadio de la Gruz" - jak żartobliwie określają swoje boisko piłkarze Beskidu - głośno dopingowały dwie małe grupy kibiców, nie szczędząc zespołowi z Kończyc Małych lekkich przytyków.

"Uszczypliwości" jednak nie ruszyły piłkarzy LKS-u, bowiem to oni w 68. minucie podwyższyli rezultat meczu. Po składnej akcji na piątym metrze odnalazł się **Jakub Kolondra** i uderzył "na pustą". Gdy wydawało się, że goście pójdą za ciosem i podwyższą prowadzenie, to jednak gospodarze złapali kontakt. Wyszli z szybką kontrą, a sytuację sam na sam wykorzystał **Jan Drelich** i w 75. minucie było 1:2. Nie minęło jednak pięć minut, a wynik spotkania ustalił **Jeremiasz Chmiel**, który mocnym i precyzyjnym strzałem umieścił futbolówkę pod poprzeczką.

- *Próbowaliśmy grać od tyłu, rozgrywać piłkę. Zabrakło nam trochę cierpliwości w pierwszej połowie, ale od strzelenia pierwszej bramki mieliśmy ten mecz pod kontrolą. Beskid ma jednak mocno odmieniony zespół, gra tam sporo młodzieży i widać, że mają duży potencjał* - oceniał mecz **Tomasz Wenglorz**, grający trener LKS-u Kończyce Małe.

- *Spodziewaliśmy się, że nie będzie dziś łatwo. Mamy zupełnie nową drużynę, młody skład oparty w dużej mierze na chłopakach, którzy do niedawna grali w juniorach i potrzeba czasu, by ci chłopcy się ograli. Dzisiaj nastawiliśmy się na grę z kontry, bo graliśmy z ekipą, która w poprzednim sezonie tę ligę wygrała. Mieliśmy 3-4 sytuacje, by strzelić więcej goli zabrakło trochę doświadczenia i skuteczności* - powiedział naszemu portalowi z kolei **Przemysław Meissner**, trener Beskidu Brenna.